# DokT

**Miejsce spotkania – grób wojenny. Świętowanie w imię pokoju**

**Eva Frisch i Alf Meier**

Tekst:[[1]](#footnote-1)

1:00:00

Trailer DokT

1:00:04

Henriette, Pia i Annika:

*„Cześć Kevin,*

*Annika,*

*Henriette, cześć.“*

1:00:12

Erfurt, lipiec 2019. Początek szczególnych wakacji. Droga wiedzie do Polski – na „workcamp”, czyli obóz wolontariacki zorganizowany przez niemiecki Związek Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi. Zamiast wylegiwać się na plaży, siódemka młodych Niemców postanawia pracować na rzecz zachowania wojskowych mogił. Ramię w ramię z kolegami z Rosji i Polski oraz z kolegą z Ukrainy.

1:00:30

Wypowiedź Pii:

*„To będzie na pewno ciekawe doświadczenie, bo wiadomo, zawsze da się coś o jakimś kraju powiedzieć, ale to zupełnie co innego, jak zaczyna się rozmawiać z ludźmi, którzy faktycznie stamtąd pochodzą.”*

Wypowiedź Anniki:

*„Jedyny problem tkwi w tym, że nie znam ani polskiego, ani rosyjskiego. Ale mam nadzieję, że będziemy się w stanie porozumieć. Myślę, że da radę na migi, jakby co.”*

1:00:47

Przez dwa tygodnie będą pracować, dyskutować i imprezować. Nad przebiegiem prac czuwa organizator i kierownik – Michi Kupiec.

1:00:54

Wypowiedź Michiego Kupca:

*„Wielu szufladkuje nas jako organizację skrajnie prawicową z uwagi na naszą nazwę. A dodatkowo jeździmy też na cmentarze, żeby opiekować się mogiłami żołnierzy z Wehrmachtu. Ważne jednak, żeby ludzie zrozumieli, iż mamy ku temu powody: robimy to nie dlatego, że wyznajemy prawicową ideologię. Wręcz przeciwnie – pracujemy na rzecz pokoju.”*

1:01:18

Tytuł

1:01:35

Wolontariusze docierają na miejsce. Podróż z Erfurtu do położonego w północno-wschodniej Polsce Wielbarka trwała ponad 12 godzin.

1:01:46

Wypowiedź Michiego:

*„Cześć, mam na imię Michi. Miło mi Was poznać. Krótka informacja: mamy już dla Was przygotowaną kolację. Możecie skręcić tu za rogiem w prawo. Tam czeka na Was Emilia. Jest tam też Marianna. Dziewczyny przydzielą Wam pokoje. A dalej już na wprost. Wskażemy Wam drogę. Możecie już wspólnie z innymi zejść na kolację.”*

1:02:10

Wypowiedź Michiego:

*„Czego oczekuję od uczestników? Chcę, żeby się trochę ze sobą zintegrowali. Żeby nie było tak, że każdy rozmawia tylko ze swoim kumplem, tylko, że też współpracuje z innymi. Oczywiście oczekuję, że będą przestrzegali naszych zasad. Tak ogólnie. Jeśli się zdarzy jakaś drobnostka – nie ma problemu. Ale jeśli wydarzy się coś poważniejszego, to oczywiście nie będzie już tak miło. Mam nadzieję, że wszyscy coś stąd wyniosą, że się czegoś nauczą. I że wszyscy spędzimy tu miło czas. To najważniejsze. Wszystko inne ułoży się już samo.”*

1:02:46

Dźwięki otoczenia:

*„Cześć!*

*Hey guys!*

*A Ty to kto?*

*Annika.“*

1:02:48

Wasze koleżanki i Wasi koledzy z Polski, Rosji i Ukrainy są już na miejscu. Czy uda nam się dogadać? Językiem komunikacji na czas trwania obozu jest język angielski.

1:02:59

Henriette i współlokatorka:

*„Hi, Hi,*

*Henriette.*

*I am Lisa.*

*I am Dascha.*

*I am Alisa.*

*Which one is free?
I think this one.“*

1:03:15

Wszyscy są poddenerwowani, również Henriette, studentka z Münster. Jest trochę ciaśniej niż wszyscy się spodziewali.

1:03:22

Wypowiedź Henriette:

*„Trzeba się trochę z tym oswoić. Mam nadzieję, że nikt nie będzie chrapał. Ale pewnie można się do takiego pokoju wieloosobowego przyzwyczaić.”*

1:03:33

Na obozie panują żelazne zasady: nie ma miejsca na mocny alkohol, narkotyki, seks. Trzeba być punktualnym.

Kolacja. Grupa zbiera się po raz pierwszy. Uczestnicy mają od 16 do 22 lat. Większość z tej szesnastki młodych ludzi nigdy się wcześniej ze sobą nie spotkała. Tu, na Mazurach, mają zbudować wspólnotę.

1:04:12

Wypowiedź Henriette:

*„Kładziemy się późno, bo wszyscy chcieli wziąć prysznic. Ale poza tym było w zasadzie wszystko w porządku. Byłam tak zmęczona, że zasnęłam od razu i spałam głęboko. U nas na poddaszu jest bardzo ciepło, a dodatkowo jesteśmy w piątkę w jednym pokoju… Ale poza tym wszystko było dobrze, tylko trochę mało snu.”*

1:04:31

Pierwsza wizyta na cmentarzu wojennym w Wielbarku. Michi, lider obozu wolontariackiego, ma ręce pełne roboty, ale jest zadowolony.

1:04:41

Wypowiedź Michiego:

*„Jestem jednym z niewielu, który tu mówi i po polsku, i po niemiecku. Więc muszę ciągle skakać między wszystkimi, a to trochę męczy. Ale poza tym wszystko idzie sprawnie. Wczoraj było całkiem spokojnie. Uczestnicy byli zmęczeni, spali. To dobrze wróży.”*

1:04:54

Wykład historyka; Michi tłumaczy.

1:04:58

Wypowiedź Michiego, który tłumaczy słowa polskiego historyka:

*„Znajdujemy się na cmentarzu wojennym w Wielbarku.”*

[Historyk mówi po polsku.]

Wypowiedź Michiego:

*„To jedno z niewielu miejsc, gdzie pogrzebano szczątki poległych w I Wojnie Światowej. Większość żołnierzy, których tu pochowano, zmarło w tutejszym szpitalu wojskowym.”*
1:05:20

Szacuje się, że pod ziemią znajdują się w tym miejscu szczątki 300 Rosjan i Niemców. Nagrobki zarosły, inskrypcje na płytach przestały być czytelne. Bez wsparcia Komisji nie będą istnieć. Zadanie przed uczestnikami obozu: razem ze starszymi wolontariuszami dołożyć starań, żeby z łąki ponownie wyłonił się cmentarz.

1:05:39

Już drugi rok z rzędu polski historyk Witold Olbryś towarzyszy w realizacji projektów niemieckiego Związku. Jego pracę ocenia bardzo wysoko.

1:05:47

Wypowiedź Witolda Olbrysia, historyka:

*„Bardzo mi się to podoba. W Polsce nie ma podobnej organizacji, która wykonywałaby taką pracę na cmentarzach. Są oczywiście urzędnicy, którzy za cmentarze odpowiadają; nie włącza się natomiast w takie inicjatywy młodzieży. Może czasami coś organizuje się w szkołach, ale nie ma takiej ogólnopolskiej organizacji, która prowadziłaby tego typu kampanie. A kontakty między młodymi ludźmi to dobra inwestycja w przyszłość.”*

1:06:37

Wypowiedź Michiego:

*Cześć, mam na imię Michi, od 7 lat działam w Związku. Jestem liderem obozu dla wolontariuszy i sam też działam jako wolontariusz. Mam 25 lat, pochodzę z Wilstedt, to taka pipidówa. Co jeszcze? To tyle. Dziękuję.”*

1:06:57

Michi Kupiec wykonuje obowiązki lidera na zasadzie wolontariatu. Składa się na nie również organizowanie spotkań informacyjnych dla przyszłych uczestników i ich rodziców. Na spotkanie w Bremie nie zgłosił się nikt z jego grupy:

1:07:22

Wypowiedź Michiego:

*„To byłoby bez sensu, gdyby było tu sześcioro niemieckich uczestników, którzy znaliby się, że tak powiem, na wylot, a potem poszli na spotkanie polsko-niemiecko-rosyjskie, bo ta niemiecka grupa już od razu byłaby taką uformowaną podgrupą. Lepiej, gdy wszystko jest dla wszystkich jednakowo nowe, wszyscy się widzą po raz pierwszy i mogą dzięki temu zawierać przyjaźnie. W przeciwnym razie na początku bywa ciężko.”*

1:07:41

25-latek zetknął się ze Związkiem podczas swojego roku dobrowolnych prac społecznych[[2]](#footnote-2). Od tego momentu działa w organizacji, angażując się na rzecz polsko-niemieckich spotkań młodzieży.

1:07:53

Wypowiedź Michiego:

*„Początkowo była to dla mnie po prostu szansa, żeby wyjść i coś zrobić. Ale zrodziło się z tego coś więcej. Pokochałem to. Najpierw jeździłem na obozy w różnych krajach; teraz koncentruję się mocno na Polsce, sam pochodzę z rodziny polskich emigrantów i z przyjemnością pokazuję innym coś o własnym kraju. Może brzmi to dziwnie, bo przecież wychowałem się w Niemczech. Ale bardzo zależy mi na tym, żeby walczyć ze stereotypami. Przede wszystkim ze stereotypami o Polsce wśród Niemców. Sam miałem w Niemczech parę nieprzyjemnych sytuacji. Tutaj mogę propagować filozofię pokoju, dlatego to wszystko robię.”*

1:08:35

Z projektów realizowanych przez Związek korzysta rocznie 20 tysięcy młodych ludzi z całej Europy. Międzynarodowe spotkania młodzieży pod hasłem „pojednanie ponad grobami – praca na rzecz pokoju” odbywają się już od 1953 roku.

1:08:50

Wypowiedź Anne Schieferdecker, Związek Ludowy Opieki nad Grobami Wojennymi:

*„To dla mnie fascynujące, móc poprzyglądać się młodzieży, wśród której nie ma jeszcze sztywnych schematów. To wspaniałe obserwować, jak młodzi wspólnie zastanawiają się, co dla nich znaczy pamięć. Czym są dla nich rzeczy, o których chcą razem pamiętać. To taki rodzaj europejskiego upamiętnienia i odejście od narodowych przynależności. I to jest właśnie jeden z celów, który przyświeca naszym spotkaniom młodzieży. Uczestnicy spotykają się ze sobą, poznają się. Pozwalamy im zobaczyć, że w ogóle występuje coś takiego, jak różne opinie. I to zrozumieć, bo każdy będąc w swojej skorupce, nie dostrzega perspektywy drugiego człowieka.”*

1:09:28

Z powrotem na obozie – popołudniowy czas wolny. Relaks. Jeszcze z podziałem na narodowości.

1:09:39

Celem Michiego jest to, żeby uczestnicy bliżej się poznali, przezwyciężyli swoje uprzedzenia, a może nawet się ze sobą zaprzyjaźnili.

1:09:51

25-latek ma polskie korzenie. Jego rodzice wyemigrowali do Niemiec pod koniec lat osiemdziesiątych. Ten obóz to projekt, w który wkłada całe serce. Dla tego projektu Michi, student nauk politycznych, od 5 lat pracuje w Związku. Jego celem jest, żeby wszyscy coś stąd wynieśli, a może nawet czynnie zaangażowali się w działania na rzecz budowania pokoju. Aby to osiągnąć, Michi włożył w organizację sporo wysiłku.

1:10:17

Po jednej stronie nadal siedzą w jednej grupie Niemcy, po drugiej – Polacy, Rosjanie i Ukrainiec. Agnieszka z Polski była na początku nastawiona sceptycznie.

1:10:29

Wypowiedź Agnieszki:

*„Kiedy po raz pierwszy usłyszałam, że będziemy pracować na cmentarzu, przestraszyłam się. Ale nie samej pracy w takim miejscu czy tego, że nie damy rady. Raczej emocji, które będą się z tym wiązać. Teraz stwierdzam, że moje obawy były bezpodstawne. Jestem coraz bardziej… Jakby to ująć… Mam coraz większą ochotę brać w tym wszystkim udział, żeby poznawać historię.”*

1:11:01

Pierwszy dzień, pierwsza praca. Michi ma dla każdego przygotowane zadanie.

1:11:12

Wypowiedź Michiego po angielsku:

*„Czwórka z Was pójdzie tam, żeby im pomóc.*

*Czy są tu sami Niemcy? (po niemiecku)*

*I im pomożecie…*

*Szlifować? (po niemiecku)*

*… przygotowywać płot. A więc najpierw przygotujemy powierzchnię płotu, a potem go pomalujemy.”*

1:11:34

Dwa tygodnie, żeby doprowadzić do porządku płot i nagrobki – to niezbyt dużo czasu.

1:11:44

Wypowiedź Alfa:

*„Zobacz: da się to jakoś tak zrobić, żeby znowu było je widać?”*

Wypowiedź Michiego:

*„To się okaże. Raz się udaje, a raz nie. Zawsze zależy od tego, jak bardzo zniszczony został kamień w wyniku warunków pogodowych. Zobaczymy.”*

Wypowiedź Michiego:

*„Właśnie, czasami człowiek myśli o tym, jacy to byli młodzi ludzie… Dziś spotykamy się tu z Polakami i Rosjanami, i możemy razem pielęgnować stare nagrobki, a wieczorem napić się piwa. To boli, jak się pomyśli, że ludzie musieli kiedyś ze sobą walczyć. Dla mnie to ważne, żeby utrzymywać te nekropolie. Żeby ludzie po prostu je zobaczyli czy żeby im przypomnieć, że te wojny miały miejsce, niekoniecznie przez poruszanie tego tematu wprost. Może przyjdą tu na spacer i wejdą na teren cmentarza, a kiedy już uda nam się odtworzyć napisy z nazwiskami, to inni zobaczą też, kto tu leży i że to nie jest takie do końca zapomniane miejsce.”*

1:12:49

Poległym na wojnie, czy to żołnierzom, czy cywilom, przysługuje prawo wiecznego spoczynku – gwarantują to między innymi liczne europejskie traktaty. W Niemczech opieka nad wojskowymi nekropoliami leży w gestii Związku Ludowego Opieki nad Grobami Wojennymi, który posiłkuje się też pracą wolontariuszy w ramach obozów organizowanych na terenie całej Europy.

1:13:14

Dla uczestników to dodatkowa sposobność, żeby dowiedzieć się czegoś więcej o europejskiej historii. Także dla 20-letniej Henriette, która spędziła teraz całe przedpołudnie, czyszcząc nagrobki:

1:13:26

Wypowiedź Henriette:
*„A więc tu na górze widać krzyż. Poniżej napisane jest „Rosjanie”, tak myślę. W każdym razie na pewno widać teraz zdecydowanie więcej niż wcześniej. „5”… reszty niestety nie jestem w stanie odczytać. A może jest to „S”… To miłe widzieć, że nasza praca przynosi konkretne efekty.”*

1:13:52
Przez najbliższe dwa tygodnie ramię w ramię z młodzieżą przy grobach będą też pracować starsi stażem wolontariusze. Pod opieką Związku znajduje się ponad 800 cmentarzy w 46 krajach, na których spoczywa 2,8 mln poległych w wojnie. Związek polega tu przede wszystkim na pracy wolontariuszy. Wsparcia udzielają też władze federalne Niemiec.

Pomaga także dwójka etatowych pracowników Związku – Diane Tempel-Bornett pracująca w siedzibie w Kassel i Henrik Hug z oddziału w Turyngii.

1:14:21
Wypowiedzi pani Tempel i Henrika:
*„A to był oficer, więc otrzymał elegancki nagrobek. Boris Petroschewski. Tak, kapitan w 4. Syberyjskim Pułku Strzelców.”*

1:14:46
Wypowiedź Henrika Huga:
*„Możemy tu sobie uświadomić, w jak szczęśliwych czasach dzisiaj żyjemy. Uzmysłowić sobie, że żyjemy w pokoju, który dla mnie nie jest wcale oczywistością. Nawet jeśli nie znam wojny z własnego doświadczenia, wiem jednak, że dla młodych ludzi jest ważne, by dowiedzieć się, co może się stać, jeśli nie będziemy rozwiązywać naszych problemów wspólnie z innymi państwami na arenie międzynarodowej i jeśli nie będziemy tego czynić w duchu tolerancji i demokracji. Wówczas znów dojdzie do takich tragedii. Wtedy pojawią się nowe groby wojenne, a tego nie chcemy.”*

1:15:26
Przed południem praca, po południu – czas na rozrywkę. Tak zaplanował to Michi. Dzisiaj na sportowo.

1:15:36

Wypowiedź Michiego, po angielsku:

*„Jak chcecie na prawo, trzymajcie wiosło prosto po prawej za sobą w wodzie.*

*Jak chcecie na lewo, trzymacie wiosło z lewej. Dobrze?*

*Kto siedzi z przodu, nadaje tempo. Wszystko jasne?*

*Są pytania?*

*Dobrze.”*

1:16:02

Wypowiedź Michiego:

*„Dlaczego to robimy? W takim czasie wolnym potrzeba też trochę rozrywki i trochę przygody. Większość grupy nie miała dotąd szansy popływać kajakiem. Połowa grupy nigdy nie siedziała w łódce. A poza tym będzie miło, jeśli uczestnicy wyjadą stąd z nowymi doświadczeniami. Mam nadzieję, że wszystko się uda. Musi się udać. Pływanie kajakiem to nie jest wielka filozofia. Ta rzeka nie jest tak szeroka, żeby gdzieś na niej pobłądzić. Nie jest głęboko. A więc… jakoś to będzie.”*

1:16:33

Wypowiedź Michiego, po angielsku:

*„Pierwsza para, Helge.“*

[po niemiecku]

*„Nie naróbcie mi wstydu.*

*Wszystko w porządku?*

*Przypłyńcie z powrotem.”*

1:17:00

[spływ kajakami]

1:17:26

Niektóre zespoły w kajakach mają już całkiem mieszany skład. Agnieszka z Polski wiosłuje z kolegą z Rosji. Z kolei Henriette siedzi w kajaku z Lisą z Obwodu Kaliningradzkiego.

1:17:57

Wreszcie wszyscy wracają do obozu cali i zdrowi. Wycieczka trwała dobre 2 godziny. To czas, żeby uczestnicy spróbowali swoich sił w pracy zespołowej, żeby się lepiej zintegrowali. Co do jednego nie ma wątpliwości: dogadują się ze sobą lepiej, niż niektórzy na początku myśleli.

1:18:18

Kolejny dzień zaczyna się od wycieczki. Michi chce, żeby grupa dowiedziała się więcej o skutkach wojny, kulcie bohaterów i propagandzie.

1:18:29

Wypowiedzi Michiego i historyka:

*„Znajdujemy się na cmentarzu wojennym w Orłowie. To największy cmentarz w regionie z czasów I Wojny Światowej. Pochowano tu około 1400 żołnierzy.”*

1:18:44

Po jednej stronie spoczywają Rosjanie, po drugiej – Niemcy. Dla Michiego to miejsce przypominające o istocie pokoju i nawołujące do działania na jego rzecz.

1:18:53

Wypowiedź Michiego:

*„A więc upamiętniamy nie bohaterów, ale niejako wszystkich ludzi. Dla nas to nie jest kult bohaterów. Tego tutaj nie ma. Kiedyś był dzień pamięci bohaterów, ale od tego się całkowicie odcinamy. U nas to jest dzień żałoby narodowej, taki dodatkowy dzień żałoby narodowej, który pokrywa się w czasie z tym dawnym dniem pamięci bohaterów. I wtedy właśnie idziemy na cmentarze, organizujemy uroczystości upamiętniające, żeby naziści nie „przywłaszczyli” sobie tego dnia i nie czcili swoich „bohaterów”.”*

1:19:23

Wkrótce jednak nie sposób przeoczyć kultu bohaterów. Nad historycznym polem bitwy pod Grunwaldem wznosi się pomnik olbrzymich rozmiarów. W 1410 roku w starciu z oddziałami polsko-litewskimi Krzyżacy ponieśli tu sromotną klęskę. To w polskiej świadomości narodowej miejsce nieomal święte. 21-letnia Agnieszka ma jednak nadzieję, że historia nie będzie już w przyszłości przestrzenią podziałów:

1:19:50

Wypowiedź Agnieszki:

*„Uważam, że stosunki polsko-niemieckie są w dalszym ciągu chłodne, ale wierzę, że ulegną poprawie. Jak najbardziej popieram to, żeby nasze wzajemne relacje dalej się zacieśniały, żebyśmy już nie poświęcali historii tak wiele uwagi. Nie wolno nam zapomnieć o historii, ale też nie powinniśmy o niej cały czas myśleć. Bo gdybyśmy ciągle myśleli o historii, to by nas tu dziś razem nie było.”*

1:20:20

Kilka kilometrów dalej znajdowało się do 1945 roku niemieckie miejsce pamięci. Masywna konstrukcja o bryle średniowiecznego zamku miała przypominać o zwycięstwie nad oddziałami rosyjskimi we wrześniu 1914 roku. Na tej łące znajdowało się tzw. Mauzoleum Hindenburga[[3]](#footnote-3) wykorzystywane przez niemiecką propagandę jako symbol rewanżu za klęskę spod Grunwaldu. W obliczu zbliżających się oddziałów Armii Czerwonej mauzoleum zostało w 1945 roku zniszczone przez wojska Wehrmachtu na rozkaz Hitlera:

1:20:51

Wypowiedź Henriette:

*„Szczerze mówiąc, ciężko sobie nawet wyobrazić, że kiedyś stało tutaj Mauzoleum Hindenburga. Teraz nie ma po nim ani śladu i naprawdę ciężko jest sobie wyobrazić, że kiedyś coś takiego tu stało. Zdecydowanie przyjęłam solidną dawkę nowej wiedzy.”*

1:21:07

Wypowiedź Anne Schieferdecker:

*„To jest właśnie spotkanie ludzi różnych narodowości, które pomaga zrozumieć historię. To dla mnie szczególnie ważne. Przez przyjaźnie, które tu się zawiązują, możemy faktycznie zobaczyć, że ludzie dochodzą ze sobą do porozumienia. Że dokonują rozrachunku z historią częściej lub bardziej świadomie, niż robili to kiedykolwiek wcześniej. To właśnie początek procesu zrozumienia. Niekoniecznie chodzi w tym o to, żeby po dwóch tygodniach wiedzieć, jak dokładnie przebiegała II Wojna Światowa od A do Z. Chodzi raczej o to, żeby uczestnicy otrzymali pewien impuls, żeby stali się wrażliwsi na to, co się wokół nas dzieje. Chcemy, żeby do pewnych spraw podchodzili krytycznie i nie dawali wiary we wszystko, co się im opowiada.”*

1:21:52

Ten długi dzień dobiega końca. Był on pełen opowieści na temat historii i szczegółów dziejowych, opowieści o wrogach, wojnach i poległych. Michi podniósł swojej grupie wysoko poprzeczkę.

1:22:29

Znów na cmentarzu. Zespół Michiego nie szczędzi wysiłków, ale czy uda im się skończyć pracę przed dniem wyjazdu? Tego nie wiadomo. Humory jednak dopisują.

1:22:49

Wypowiedź Michiego:

*„Na tę chwilę jestem całkiem zadowolony, bo uczestnikom udało się trochę bardziej ze sobą zintegrować. A wczoraj wieczorem posiedzieli ze sobą razem trochę dłużej zanim poszli spać. Spodziewałem się, że posiedzą nawet jeszcze dłużej, lecz o północy albo wpół do pierwszej wszyscy byli już w łóżkach. Ale ogólnie rzecz biorąc, nastroje są dobre, uczestnicy są zadowoleni z jedzenia, ja też jestem z jedzenia zadowolony, a to jest zawsze na początku ważne.”*

1:23:22

Michi czuje się Europejczykiem. Dorastał niedaleko Bremy, w domu dwujęzycznym. W przeszłości mierzył się z uprzedzeniami.

1:23:31

Wypowiedź Michiego:

*„[To działo się] mniej więcej w okresie dojrzewania, kiedy rówieśnicy zauważają, że ktoś jest „inny”, bo na przykład jest katolikiem albo jest z Polski i potrafi jeszcze posługiwać się innym językiem. Zdarzały się – nie chcę mówić, że obelgi – ale żarty i docinki. Dla mnie nie było to jednak wcale śmieszne, bo słyszałem takie docinki przez cały dzień, a nie tylko sporadycznie. Z tego względu byłem nawet częściowo wykluczony z grupy.”*

1:24:01

W Związku dwujęzyczność to atut. Można walczyć z uprzedzeniami w pracy z młodzieżą. Michi czuje, że znalazł swoje miejsce.

1:24:12

Wypowiedź Michiego:

*„Grupy „zderzają się” ze sobą. Moją określone wyobrażenia o innych narodach. Ciekawie jest obserwować, a widzę to najczęściej po dwóch dniach, jak ludzie zaczynają się stopniowo interesować innym krajem.”*

1:24:31

Na cmentarzu dalej grabienie, szorowanie, porządkowanie. Zespoły coraz bardziej się „mieszają”. Tu Mykola z Ukrainy pracuje przy jednym grobie z Rosjanką Darią.

1:24:47

Wypowiedź Darii:

 *„Fajnie, że możemy współpracować bez rozmowy o wojnach. Że nie musimy sobie nic wypominać z przeszłości. To tak, jakbyśmy „przeskoczyli” ponad własne cienie.”*

1:25:10

Potem nadchodzi czas na wymianę poglądów. Michi chce przeprowadzić wśród uczestników dyskusję. Również o uprzedzeniach:

1:25:19

Wypowiedź Michiego, po angielsku:

*„Pierwsze pytanie do Was: jakie są Wasze wyobrażenia o Polsce albo Rosji?”*

1:25:25

Wypowiedź Agnieszki:

*„W szkole uczymy się o tych złych rzeczach związanych z Polską, Rosją czy Niemcami. Nie skupiamy się na dobrych związkach między naszymi krajami.”*

1:25:38

Wypowiedź Anniki:

*„Znamy te kraje tylko z tego, że prowadziliśmy przeciwko nim wojnę. Ale nie uczymy się niczego o przyjaźni między tymi krajami a Niemcami.”*

1:25:48

Wypowiedź Michiego:

*„Jak sądzicie: czy nasza wymiana jest ważna, żeby móc takie stereotypy przełamywać?”*

1:25:55

Wypowiedź Agnieszki:

*„Tak, bo… Wydaje mi się, że powiedziałeś, że my nie lubimy Rosjan, tak? Ale to nie jest prawda. Może starsi ludzie nie lubią Rosjan czy Niemców z uwagi na historię. Ale to się teraz zmienia. My myślimy już inaczej.*

1:26:15

Wypowiedź Pii:

*„Jak rozmawiamy na przykład o Rosji, mówimy tylko o Putinie. Rozmawiamy o polityce, nie o ludziach. I tym właśnie się tu zajmujemy: rozmawiamy ze sobą.”*

1:26:30

Wypowiedź Mykoły:

*„Czasami mam takie dziwne uczucie. Z jednej strony pracuję ramię w ramię z Rosjanami, rozmawiamy ze sobą, dzielimy ze sobą pokój. Z drugiej strony nasze kraje prowadzą ze sobą wojnę.”*

1:26:49

WypowiedźMichiego:

*„Ja wiecie, Związek organizuje obozy wolontariackie i wykorzystuje cmentarze wojenne jako element łączący ludzi z różnych krajów. Jak wam się wydaje: czy to właściwa jest droga? Czy to raczej coś dziwnego?”*

1:27:06

Wypowiedź Darii:

*„Uważam, że wspólna praca na takich cmentarzach jest wspaniałym pomysłem. To pomaga nam uzmysłowić sobie, że nie chcemy, żeby za pięćdziesiąt lat ktoś musiał się opiekować podobnymi grobami naszych braci. Chcemy, żeby w przyszłości wszystko było lepiej i żebyśmy nie musieli się zastanawiać, czy aby nie wybuchnie jakaś nowa wojna. Żeby na świecie można było żyć w pokoju i żeby wiodło nam się dobrze.”*

1:27:47

Półmetek. Czas na wycieczkę do Gdańska. Grupa ma spędzić weekend w tym nadbałtyckim porcie. Michi chce pokazać uczestnikom Polskę w nowoczesnej odsłonie. Miasto jest latem przepełnione turystami; tętni życiem. Łatwo się w nim zgubić.

1:28:16

Od czasu dyskusji wiele się w grupie wydarzyło. Uczestnicy częściej myślą teraz o tym, jak wiele jest uprzedzeń, o dramacie wojny i o tym, jak można utrzymać pokój.

1:28:25

Wypowiedź Agnieszki:

*„Myślę, że wczorajsza dyskusja zrobiła nam wszystkim dobrze. Być może wcześniej nie było żadnej przestrzeni, żeby na takie tematy porozmawiać. Ale od wczoraj poruszamy je bardzo często.“*
Wypowiedź Michiego:
*„Można było zauważyć, że coś tak jakby „kliknęło” w grupie. Uważam, że to dobrze, że jesteśmy teraz w Gdańsku. Uczestnicy zobaczą nowoczesne miasto – inne, niż wielu mogłoby się wydawać… Czasami mam wrażenie, że wielu myśli, że Polska to taki trochę zaścianek, ale wystarczy tylko trochę rozejrzeć się po okolicy, żeby zauważyć, że jest wręcz przeciwnie. To na pewno pomaga.”*

1:29:05

Z obozu na mazurskiej wsi wprost do serca dużego miasta. To ważna część programu, który Michi zaplanował dla swojej grupy. Na razie wszystko idzie gładko, choć nie zawsze tak jest czy też musi pozostać.

1:29:21

Wypowiedź Michiego:
*„Sytuacja zawsze może się szybko zmienić. Na obozie zawsze może się coś wydarzyć. Jak mówiłem, kłótnia czy coś podobnego. Albo coś się komuś nie spodoba. Albo ktoś zatęskni za domem. Czasami już nawet po tygodniu. Ale na razie zakładam, że wszystko będzie w porządku. Na razie nie mam żadnych sygnałów, że ktoś jest na tyle niezadowolony, że mogłoby dojść do jakiejś eskalacji.”*

1:29:41
Według Pii są teraz na dobrej drodze, żeby stać się zgraną grupą.

1:29:47
Wypowiedź Pii:
*„Sądzę, że niektórzy muszą się jeszcze rozkręcić. Tak jak w każdej grupie – są ludzie, którzy się od razu wśród innych świetnie odnajdują i tacy, którzy są trochę bardziej zdystansowani i nieśmiali. I mam nadzieję, że te nieśmiałe osoby jeszcze się rozkręcą. Jeszcze wiele może się wydarzyć.”*

1:30:06

Europejskie Centrum Solidarności. To dla Michiego ważne miejsce w Gdańsku. Na poszczególnych piętrach uczestnicy dowiadują się, jak powstał NSZZ „Solidarność”, kiedy w latach osiemdziesiątych tysiące polskich robotników wyszły na ulice, domagając się respektowania swoich praw, przyczyniając się do upadku dotychczasowego systemu.

1:30:34

WypowiedźMykoły:

*„To robi wielkie wrażenie, jak jedna idea może połączyć tak wielu ludzi. Przecież Ci ludzie się wcześniej nie znali. Połączyła ich idea, dlatego byli w stanie tak wiele zmienić.”*

Wypowiedź Michiego:

*„Powiedziałbym, że to jeden z kamieni milowych w polskiej historii albo w ogóle w historii najnowszej. Powstanie „Solidarności” oznaczało powstanie pierwszego związku zawodowego w krajach bloku komunistycznego, tu w Polsce, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że upadła Żelazna Kurtyna. Zatem jest to ważne wydarzenie dla Europy, które miało również wpływ na jej obecny kształt.”*

1:31:20

Pokojowa i zjednoczona Europa – innej uczestnicy nie znają.

1:31:32

Wypowiedź Henriette:

*„Słuchanie o tym, jak to w tamtych czasach było, jest dla mnie fascynujące. Rozmyślam o tym, że w takiej rzeczywistości dorastali moi rodzice i dziadkowie. I nie mogę sobie tego wyobrazić. Teraz Europa dla nas to jedność, nie ma już granic.”*

1:31:58

Z powrotem na cmentarzu w Wielbarku. Płot nie jest jeszcze gotowy. Ale wiele z nagrobnych inskrypcji jest już widocznych. Jest ich znacznie więcej, niż wcześniej sądzono.

1:32:14

Wypowiedź Henriette:

*„Cieszymy się, że dzięki naszej pracy te groby nie są już bezimienne.”*

1:32:24

Wypowiedź Diane Tempel-Bornett:

*„Wyjątkowym aspektem naszej pracy jest to, że zajmując się cmentarzami, faktycznie zajmujemy się skutkami wojny. Przed nami są prawdziwe groby. Właśnie tu, w Europie Wschodniej, widzi się niekończącą się serię nazwisk. I to jest bardzo znaczące i wymowne. Mamy tu do czynienia z konkretnymi ludzkimi istnieniami. Praca nad biografiami konkretnych ludzi jest bardzo ważna. Staramy się uchronić tych poległych przed anonimowością, żeby nie byli tylko kolejną liczbą, tylko żeby na nagrobku było widoczne konkretne nazwisko, które ocali ich choć częściowo przed zapomnieniem. Wiadomo, nie można wrócić tym ludziom życia, ale przynajmniej możemy poświęcić im chwilę refleksji: to był człowiek, który pewnie miał jeszcze przed sobą życie, może 18-latek, a może 19-latek, który musiał iść na wojnę, zostawić swoją dziewczynę i który miał nadzieję, że wróci. Został „wyrwany” z życia. Dlatego teraz ważne jest, żeby młodzież zrozumiała, że to oni mogli być na jego miejscu.”*

1:33:16

Uczestnicy przygotowują wieczorek artystyczny. Julia ma pomysł na niespodziankę. I do tego też jest potrzebny Michi, który na obozieodpowiada dosłownie za wszystko.

1:33:27

Wypowiedź Julii i Michiego:

*„Muszą mieć garnki. Michi, tu nie ma żadnych garnków.*

*Mały, duży, średni?”*

*„A potem, proszę, przepłukaj.”*

1:33:47

Wypowiedź Michiego:

*„Wczoraj miałem taki wieczór, że musiałem się trochę zresetować. Położyłem się na chwilę, a tu w kuchni byli ludzie i w międzyczasie ciągle ktoś wchodził, więc nie można było tak naprawdę odpocząć. Ale sposób zawsze się znajdzie – można wyjść na spacer. W ciągu dnia też trzeba pamiętać, żeby poświęcić trochę czasu na sport poza ustalonym programem, żeby wrócić do równowagi. Uczestnikom jest łatwiej, bo zawsze można się na chwilę odłączyć od jakichś wspólnych przedsięwzięć. Ale kiedy uczestnicy mają czas wolny, jak muszę już myśleć o przygotowywaniu kolejnych rzeczy. Dlatego dla uczestników to wszystko nie jest tak męczące, jak dla zespołu organizującego.”*

1:34:35

Jutro na cmentarzu ma się odbyć duża uroczystość na zakończenie obozu. Organizują ją sami uczestnicy. Pia i Henriette zapisują swoje pomysły.

1:34:49

Wieczorem następuje „wymiana artystyczna”. Annika i David mówią, co mają w planach.

1:34:55

Wypowiedź Anniki:

*„Teraz wszyscy się nauczymy, jak się tańczy w Niemczech.”*

Wypowiedź Davida:

*„Pierwszy krok w tę stronę. Potem powrót. W kwadracie.”*

1:35:27

Każdy tańczy z każdym. Zabawę umila ręcznie robiony tort szwarcwaldzki.

1:35:51

Nadszedł wielki dzień. Uroczystość upamiętnienia poległych z bardzo osobistym przesłaniem, które uczestnicy obozuchcą dziś przekazać. Ma się w nim zawrzeć wszystko, czego się nauczyli i dowiedzieli w ciągu ostatnich dwóch tygodni. Obecny jest też katolicki proboszcz parafii w Wielbarku, który skieruje do zebranych kilka osobistych słów.

1:36:18

Obóz jest jednym z antywojennych projektów realizowanych przez Związek, który swoim działaniem zajmuje bardzo konkretne stanowisko.

1:36:24

Wypowiedź Diane Tempel-Bornett, rzeczniczki Związku:

*„Chcemy też rozmawiać o tym, dlaczego to wszystko tak daleko zaszło. Dlaczego żołnierze musieli jechać do Europy Wschodniej, dlaczego musieli iść na wojnę? Chodzi też o to, aby zastanowić się, do czego prowadzi nacjonalizm. Do czego prowadzą uprzedzenia albo nienawiść na tle rasowym. Komu, jak nie nam z naszego Związku, który jeszcze po dziś dzień odkopuje z ziemi i identyfikuje ciała, przysługuje prawo ostrzegać przed wojną? My przekazujemy ludziom informacje, pocieszamy bliskich, a czasami możemy powiedzieć: „Znaleźliśmy go po 75 latach”.”*

1:36:56

Wprawdzie jeszcze płot nie jest całkowicie gotowy, ale wolontariuszom udało się z zarośniętego cmentarza zrobić godną nekropolię.

1:37:05

Wypowiedź Michiego:

*„Myślę, że będzie bardzo ciekawie. I pewnie też trochę smutno podczas samej uroczystości, kiedy wszyscy zdadzą sobie sprawę, że to już wszystko powoli dobiega końca.”*

1:37:15

Ale w pierwszej kolejności wszyscy odczuwają dumę z wykonanej pracy.

1:37:19

Wypowiedź Pii:

*„Ja w zasadzie tylko malowałam płot.”*

WypowiedźAnniki:

*„Moim zdaniem widać wyraźną różnicę. To napełnia nas dumą, że w tym czasie udało się coś osiągnąć i że nie byliśmy tu na próżno.”*

1:37:43

Wspólnie podzielili się swoimi przemyśleniami.

1:37:48

Wypowiedź Marii:

*„Jako młodzi ludzie z Rosji, Polski i Niemiec stajemy tu dziś razem, żeby oddać cześć pamięci poległych. Żeby przypomnieć sobie o rzeczach, których już nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić. Przed przyjazdem na obóz w Wielbarku wielu z nas w ogóle nie wiedziało, co możemy konkretnie uczynić, żeby nasz świat był bardziej pokojowy. Nasz obóz nam w tym pomógł. Teraz już wiemy, jak ważne jest, żeby razem angażować się w pracę na rzecz pokoju.”*

Wypowiedź Agnieszki:

*„W ciągu ostatnich dwóch tygodni staliśmy się przyjaciółmi. W miejscu, w którym Polacy, Rosjanie i Niemcy w czasie II Wojny Światowej walczyli przeciw sobie. Praca na cmentarzu była wspaniałym doświadczeniem, bo dała nam możliwość spojrzeć na historię tego miejsca z innej perspektywy. Mieliśmy jednocześnie możliwość wspólnej pracy z przedstawicielami innego pokolenia. To nam pomogło lepiej zrozumieć pewne tematy. Cieszymy się, że mieliśmy szansę wziąć udział w tym obozie; że mogliśmy poznać nowych ludzi i ich kultury. Cieszymy się, że możemy być częścią nowej historii, opartej na pokoju i wzajemnym zrozumieniu.”*

Wypowiedź Davida:

*„To, że możemy żyć w pokoju, jest wielkim osiągnięciem. To jest dla nas oczywistością, chociaż nie jest to wcale tak oczywiste. Pokój to proces, który nie kończy się z chwilą jego osiągnięcia, lecz nad którym trzeba nieustannie pracować. Nasz obóz jest dobrym przykładem tego procesu. W tym kontekście chcemy uniknąć błędów poprzednich pokoleń. Rozmawiamy, staramy się nawzajem zrozumieć, żeby historia się nie powtórzyła. Bardzo za to dziękuję.”*

1:39:29

[ujęcie cmentarza]

1:39:44

Wypowiedź Anniki:

*„Pomyślałam sobie: „oni nie mają nawet własnego nagrobka”. Człowiek myśli też o tych wszystkich nieznanych. Czasem nawet w ogóle nie wiadomo, kto leży w danym grobie. A to przecież ważne. To znak, że myślami jesteśmy też przy pochowanych bezimiennie.”*

1:39:57

Dwa tygodnie obozu przynoszą owoce.

1:40:02

Wypowiedź Henriette:

*„Człowiek uczy się też wielu rzeczy, których nie sposób tak po prostu oddać słowami. Które być może uświadamiamy sobie w późniejszym czasie. Będąc już w domu, zdamy sobie z pewnych rzeczy sprawę: to tak wyglądało, takie wynieśliśmy z tego korzyści… Czyli to wszystko, co trudno jest teraz to po prostu podsumować. Ale z pewnością przyjechałabym jeszcze raz. Może w przyszłym roku jako członek zespołu organizacyjnego. Właśnie. To by było coś. Taki mam przynajmniej plan.”*

1:40:27

Wypowiedź Agnieszki:

*„Jest mi trochę smutno, już od kilku dni. Odkąd uświadomiłam sobie, że to wszystko się kończy. Ale mam nadzieję, że to nie koniec mojej przygody w ramach wyjazdów organizowanych przez Związek. To dopiero początek.”*

1:40:46

Wypowiedź Michiego:

*„Wczoraj mieliśmy piękny wieczór pożegnalny; uczestnicy zaplanowali ciekawe rzeczy. Uroczystość upamiętnienia wyszła znakomicie. Myślę, że wielu dyskutowało o bieżącej sytuacji politycznej, poczyniło kilka refleksji, przysłuchiwało się wypowiedziom innych kolegów – przedstawicieli innych narodowości. Jestem przekonany, że wielu z nas będzie z tych inspiracji czerpać w przyszłości i rozmyślać o nich jeszcze przez pewien czas…”*1:41:10
WypowiedźMichiego, po angielsku:

*„To jest mój siódmy projekt dla Związku. Siódmy i, jak do tej pory, najlepszy obóz wolontariacki. Świetnie spędziłem z Wami czas. Bardzo dziękuję… za wasze zaangażowanie i za to, że przestrzegaliście zasad. Nie wiem, co jeszcze mogę powiedzieć. Po prostu dziękuję. To był naprawdę piękny czas.“*

*Wymienię teraz kilka punktów i poproszę Was o informację zwrotną.*

*Jeśli zgadzacie się z tym, co mówię, podejdźcie do mnie. Jeśli nie – zostańcie na zewnątrz.*

*Nauczyliście się czegoś? Jak wyglądała sprawa pogłębiania wiedzy tu na miejscu przez te dwa tygodnie?*

*Tak.*

*Wow. Taki dobry feedback.*

*Grupa: jak podobała się Wam grupa; jaka tu była atmosfera?*

*O… O to mi chodziło.*

1:42:24

Ostatnie wspólne śniadanie. A potem wszyscy się rozjadą. Każdy do swojego domu. Agnieszka wróci do Olsztyna, gdzie studiuje. Henriette pojedzie do Münster. W ciągu tych dwóch tygodni zrodziły się przyjaźnie. Przyjaźnie, które być może przetrwają próbę czasu.

1:42:55

Wypowiedź Michiego:

*Szczęśliwej drogi. Mam nadzieję, że jeszcze się z Wami wszystkimi spotkam. O spotkaniu na jesieni już wiecie. Widzimy się.”*

1:43:18

[napisy]

1:43:40

[obrazy końcowe]

1. Tekst oryginału ma bardzo potoczny styl języka mówionego i jego charakter został oddany również w tłumaczeniu (przyp. tłum.). [↑](#footnote-ref-1)
2. niem. *Freiwilliges Soziales Jahr* [↑](#footnote-ref-2)
3. niem. „Tannenberg-Denkmal“ [↑](#footnote-ref-3)